

RYSZARD ERGETOWSKI

Nieznany rękopis Augusta Mosbacha pt. „Zarys dziejów polskich po roku 1831“

Zarys dziejów polskich po roku 1831 należy wraz ze studium *O dziejopisarstwie polskim XIX-go wieku* do ostatnich prac, które napisał A. Mosbach. Ich tematykę dyktowały nie zainteresowania warsztatowe, sięgające głównie w dziedzinę mediewistyki oraz problematyki XVII w., ale temperament publicysty, co zresztą zadecydowało o charakterze tych rozpraw.

Zarys dziejów polskich... był wypadkową tego pisarstwa, które przejawiało się w korespondencjach, artykułach i recenzjach zamieszczanych w wielu dziennikach literackich i periodykach naukowych zarówno polskich, jak i niemieckich. Przed A. Mosbachem otwierał swe łamy „Tygodnik Literacki” A. Woykowskiego, „Przyjaciel Ludu”, „Dziennik Literacki”, „Czas” i jego Dodatek, „Gazeta Codzienna”, „Przegląd Tygodniowy”, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, „Biblioteka Ossolińskich”, „Biblioteka Warszawska”; wersje niemieckie przedrukowywały „Zeitschrift f. slavische Literatur”, „Slavische Jahrbücher” oraz wydawnictwa wrocławskich towarzystw naukowych. Publikacje te obok tematyki historycznej obejmowały przede wszystkim problematykę slawistyczną, tj. sprawy Łużyczan¹ i Słowian bałkańskich².

Współpraca z czasopismami odgrywała dużą rolę nie tylko w rozwoju publicystycznego pisarstwa A. Mosbacha; pełniła także niepoślednią funkcję w ustalaniu jego sytuacji ekonomicznej. Będąc — jak się zwierzał

¹ Slawistyczne zainteresowania A. Mosbacha, przewijające się w jego artykułach drukowanych w „Tygodniku Literackim”, ukazał J. Magnuszewski w rozprawie: *Sprawy słowiańskie na łamach poznańskiego „Tygodnika Literackiego”* (Pamiętnik Słowiański, V, 1957, s. 75 i 89).

² Reperkusje zainteresowań A. Mosbacha sprawami Słowian Południowych znaleźć można w artykule W. Parkotta pt. *Poljak o iliryzmu godine 1841. Interesantne vijesti o našem starom teatru* (Komedijski, II, 1935, nr 5/48, oraz Nowa Danica, 1935, nr 7, s. 15).

A. Bielowskiemu — „niepieniężnym literatem”, honorariami za artykuły wspierał swój ubogi budżet archiwisty. Sprawę tę traktował rzeczowo i rygorystycznie. W razie przeciągania przez redaktorów terminu druku nadsyłanych im materiałów lub zalegania z wypłatą należnych za nie sum drażliwy w sprawach pieniężnych A. Mosbach wyrażał w listach słanych do nich w sposób aż nadto dosadny swe niezadowolenie. Czasem dochodziło przy tym do zerwania wszelkiej więzi, potem przeprosin i powtórných kontaktów dla kontynuacji „literackich przysług”. Tak było z K. Szajnochą, J. I. Kraszewskim, E. Smolerem³.

Drugi zespół druków A. Mosbacha wynikał z zainteresowań filologicznych. Podejmowana w tej dziedzinie współpraca z K. Łukaszewskim, L. Łukaszewiczem i K. F. Kampmannem była pożyteczna; w efekcie dała podręczniki języka oraz literatury polskiej, a także słownik polsko-niemiecki, przez cały XIX w. raz po raz powielany.

Zasadniczy krąg zainteresowań A. Mosbacha stanowiły edycje źródłowe oraz studia monograficzne. Jako uczeń G. H. Stenzla, który szkolił swych słuchaczy w prawidłowym odczytywaniu średniowiecznych dokumentów, wydał drukiem szereg materiałów z archiwów wrocławskich odnoszących się do dziejów polskich. Opublikowane przez niego materiały posiadają tym większą wartość, że niemal wszystkie oryginały uległy w 1945 r. zniszczeniu. W dziale monografii widnieje kilka pozycji, które również nadal się liczą⁴. Autor podchodził do nich bardzo skrupulatnie, gromadząc materiały często w ciągu wielu lat. Ponadto wciąż zasięgał potrzebnych mu informacji u W. A. Maciejewskiego, K. Szajnochy, A. Bielowskiego, W. Kętrzyńskiego, J. Lekszyckiego, A. Z. Helcla, J. Szujskiego, M. Bobrzyńskiego, J. I. Kraszewskiego, W. Hanki, F. Palackiego, M. Perlbacha, E. G. W. Strehlkego.

Oprócz drukowanych prac kilka pozostało w rękopisie. Najobszerniejsza z nich dotyczy stosunków polsko-rosyjskich, następne, objętościowo znacznie skromniejsze, omawiają wyłącznie polskie sprawy. Jedna z nich to *Zarys dziejów polskich po roku 1831*. Autor dokładnie zanotował datę ukończenia manuskryptu: 12 X 1879; zatem nie znana polskiej historio-

³ Listy A. Mosbacha do: A. Bielowskiego z 18 III br., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, ms. sygn. 2432, t. II, k. 258; J. I. Kraszewskiego z 6 VI 1870, Bibl. Jagiellońska w Krakowie, ms. sygn. 6522, s. 247—248, oraz z 21 IX 1870, tamże; K. Szajnochy z 23 XII (1852), Bibl. Ossol., ms. sygn. 5878, t. II, k. 249.

⁴ Są to: *Piotr, syn Włodzimierza, sławny dostojnik polski wieku dwunastego i kronika opowiadająca dzieje Piotrowe; Bolesław Chrobry; Godysław-Paweł, dwóch imion dziejopisarz polsko-laciński wieku trzynastego; Dwa poselstwa do Polski przez Szlązaków odprawione w latach 1611 i 1620; Kilka kart z dziejów austriacko-szląsko-polskich mianowicie za Zygmunta III; Początki unii lubelskiej; Car Iwan IV Wasilewicz Groźny.*

grafii rozprawa A. Mosbacha poświęcona dziejom polskim po 1831 r. pozostawała w ukryciu wśród resztek archiwum wrocławskiego badacza ponad 80 lat. Jej proveniencja wiedzie z pracowni przy ul. Św. Ducha we Wrocławiu do Muzeum Narodowego w Krakowie. W wędrówce tej pośredniczył L. Olszewski, który 17 III 1908 r. przekazał książki oraz notatki po dawno zmarłym historyku do zbiorów Czartoryskich i tym sposobem ocalił je od ostatecznego zaprzepaszczenia⁵. W nowym locum Mesbachiana nie wzbudziły większego zainteresowania; zapomniane, nie uporządkowane, stanowiły tzw. Pakiety A. Mosbacha, z których nie strząsano przysłowiowego bibliotecznego pyłu przez pół wieku. Dopiero po wejściu wraz z innymi zespołami zgromadzonymi u Czartoryskich do zasobów Muzeum Narodowego doczekały się pewnego wstępnego uporządkowania.

Manuskrypt pt. *Zarys dziejów polskich po roku 1831*, opatrzony syg. 908a, posiada 37 stron numerowanych przez samego autora. Tekst został utrwalony pismem starannym i czytelnym, atramentem, na kartach gładkich, podwójnie złożonych, nie spiętych, o wymiarach 16,5 cm×21 cm; stanowi pierwszą redakcję rozprawy. Wersja druga, również zachowana (syg. 908a), nie została ukończona. Nosi ona datę wpisaną na pierwszej stronie ręką A. Mosbacha: 14 II 1882 r., i urywa się na s. 21 na zdaniu: „Owo ruchliwe zbiorowisko Lambertowe, ogólną nazwą Czartoryszczyzną objęte...” Różnice pomiędzy obu tekstami polegają na stylistycznym dopracowaniu wariantu późniejszego oraz na rozszerzeniu pewnych jego partii. Obszerniej zatem została potraktowana postać w. ks. Konstantego, pełniejszy stał się obraz polistopadowej emigracji, poszerzony przy tym znacznymi przypisami, które w zasadzie powtarzają opinie zawarte w innej rozprawie pt. *O dziejopisarstwie polskim XIX-go wieku*. Przedmiotem niniejszego artykułu jest pierwsza redakcja, kompletna i zamknięta przez samego autora.

Przy lekturze *Zarysu dziejów polskich po roku 1831* uderza szereg cech, tak charakterystycznych dla pisarstwa wrocławskiego historyka: ostre i bezkompromisowe sądy ferowane bez kamuflaży i eufemizmów stają się często drastyczne, czasem wręcz brutalne; silnie akcentowane poglądy polityczne i społeczne absorbują pisarza do tego stopnia, że sam opis dziejowych faktów staje się dla niego jedynie pretekstem do publicystycznych enuncjacji. W ten sposób praca nabiera znamion pamfletu na ruch narodowowyzwoleńczy.

Trójlojalistyczne zasady zbliżały A. Mosbacha do obozu stańczyków (właśnie w 1878 r. krakowski „Czas” sformułował wyraźnie oportunistyczny program zachowawców), stawiając go po stronie polskiej reakcji

⁵ Podstawę tego stwierdzenia stanowi pismo Muzeum Narodowego w Krakowie z 27 XII 1961, nr LMN/Zb/VI-58-61.

i czyniąc wrogiem wszelkich rewolucyjnych ruchów, choć równocześnie jego antyklerykalizm i zaciekły antyfeudalizm odgradzały go nieprzebytą barierą od podwawelskich, arystokratycznych ultramontanów.

A. Mosbach, syn przechrzty Samuela Fryderyka (kupca z Podgórze, a od 1823 r. giełdowego maklera we Wrocławiu) i Julii z Bronowskich, z gorliwością neofity dokonywał oceny historycznych wydarzeń z reguły z pozycji protestanta, wietrzącego z maniackim uporem w każdym fakcie zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości jezuicką intrygę. Stąd nieprzejednane wrogi stosunek do „rzymszczyzny” przewijający się przez jego prace, stąd stały antagonizm z silnie klerykalizującą ówczesną opinią polską. Jest to zwłaszcza widoczne w zestawieniu ze współczesnym mu badaczem dziejów państwa i protestantyzmu polskiego W. Krasieńskim (Skorobohatym), który właśnie w chwili naukowego startu A. Mosbacha wydał w Londynie (1838—1840) dzieło: *Historical Sketch of the Rise, Progress and Decline of Reformation in Poland*, napisane w sposób obiektywny i z literacką kulturą. Wrocławski historyk niewątpliwie znał tę publikację, choć raczej w wersji francuskiej lub niemieckiej, które pojawiły się tuż za wydaniem angielskim. Nie przejął jednak nic z rzeczowości i umiarkowania W. Krasieńskiego, mimo że wywarł on duży wpływ na protestancką historiografię XIX w., a nawet jeszcze na K. Volkera i jego erudycyjnie zbudowaną rzecz pt. *Der Protestantismus in Polen auf Grund der einheimischen Geschichtschreibung*.

Niemniej radykalnie rozprawiał się A. Mosbach z supremacją szlachecką jako wzorca społecznego i politycznego, obowiązującego nie tylko w życiu prywatnym, ale także publicznym. Herbowcom nie dostrzegającym tego, że stają u kresu swych dni, zarzucał nieróbstwo, pogardę dla klas pracujących, brak zmysłu politycznego, poczucia odpowiedzialności, lekkomyślność przy podejmowaniu ważkich dla narodu decyzji. Ciągły ferment przeciw wszelkiej władzy (nie tylko państw zaborczych) klasyfikował jako objaw anarchizmu, kontynuację siebiepaństwa i pieśniactwa. Wśród niejako permanentnych powstań i żywiołowej manifestacji patriotyzmu widział jedynie pustkę deklamacji oraz powierzchownej pozy klasy, która wyśmienicie łączyła przy tym współpracę z zaborcami, a w nie tak odległej przeszłości sprzedawała „kochaną ojczyznę” wrogom. Dokonując krytyki stanu szlacheckiego, A. Mosbach nie dostrzegał, że nie stanowił on nigdy jednolitej, zwartej zbiorowości, a tym bardziej w okresie swego schyłku i rozkładu. Nie rozróżniał spontanicznego patriotyzmu spauperyzowanego szlacheckiego ogółu, gotowego do heroicznych poświęceń dla sprawy narodowej, od egoistycznie nastawionych środowisk arystokratycznych.

Rejestrowi tych ciężkich grzechów przeciwstawiał swój mieszczański liberalizm i legalizm, swój program „organiczny”, obejmujący jedynie

kult mowy ojczystej, rozbudowę naukowych instytucji oraz ekonomiczny rozwój kraju. Stanowisku temu dawał wyraz już przed 1863 r., występując w „Dzienniku Literackim” (Iwowski) przeciw nastrojom rewolucyjnym, przeciw utrwalaniu przeświadczenia o konieczności zbrojnego powstania wobec caratu. Poglądy te zabarwił ostentacyjnym nawoływaniem do strzelania do warszawskich buntowników, do rozpędzania manifestacji przy użyciu wojskowo-policyjnej przemocy. Konsekwencją tych wystąpień była stopniowa izolacja A. Mosbacha w środowisku wrocławskiej Polonii, złożonej przeważnie z ruchliwej młodzieży akademickiej. Niejako w jej imieniu poddał ostrej krytyce poglądy A. Mosbacha na sprawę narodową S. Pawlicki w swoich *Listach znad Odry*⁶.

Nawiasem mówiąc, stanowisko Mosbacha nie było znów tak odosobnione, nawet w samym Wrocławiu. W. Cybulski, który właśnie w owym czasie objął na Uniwersytecie Wrocławskim katedrę sławistyki, był podobnie negatywnie nastawiony wobec patriotycznych manifestacji i ironicznie pisał o nich, że „świadczą o dobrym duchu w narodzie, ale nie o politycznym rozsądku. Jak bowiem przypuścić, aby sprzeciwiając się tyranowi i drażniąc go bez ustanku, doprowadzi się go do tego, że będzie lizał i głaskał pazurami?”⁷. Autor tych słów był jednak ostrożny z ich wypowiedaniem. Przytoczony cytat pochodzi z prywatnego listu, który doczekał się publikacji dopiero w sto lat później. Stąd klątwy rzucane na A. Mosbacha nie dotknęły W. Cybulskiego.

Starsze pokolenie, mimo że nie tak pochopne w sądach jak młodzież, również czuło się zaskoczone bezceremonialnością głoszonych przez wrocławskiego historyka zasad. W 1862 r. odwiedził go galicyjski historyk H. Schmitt, notując swe wrażenia z tego spotkania w zdaniach: „Mosbach, u którego byłem, dziwne ma wyobrażenia o przyszłości naszej i o dzisiejszych stosunkach. Jest wprawdzie Polakiem, ale chciałby, abyśmy nie drażnili niczym przeciwników naszych, lecz rozwijali się tylko wewnętrznie i przystawali na tym, co nam przyznają”⁸.

Niezależnie od wszelkich opinii Mosbach trwał na raz zajętych pozycjach uparcie i niezmiennie. Kiedy w kilka lat później powrócił do tych zagadnień po raz drugi w rozprawach: *Zarys dziejów polskich po roku 1831* oraz *O dziejopisarstwie polskim XIX-go wieku*, dał w całej pełni upust polemicznemu temperamentowi. Animozje żywione wobec przeciwników politycznych i naukowych przybierają czasem postać zwykłych połażanek obniżających poziom i kulturę jego prac.

Powstanie styczniowe, centralne wydarzenie w okresie lat 1831—1879,

⁶ S. Pawlicki, *Listy znad Odry* (Czytelnia dla Młodzieży, 1861, nr 12, 22, 25).

⁷ J. Rudnicka, *Relacje Wojciecha Cybulskiego o Wrocławiu (korespondencja do rodziny z lat 1860—1862)* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, XVI, 1961).

⁸ J. Chołodecki [Ćwik W.], *Henryk Schmitt*, Lwów 1888, s. 125.

dawało autorowi szkicu szczególnie dogodną okazję do zareprezentowania poglądów na kwestie walk wolnościowych. Wbrew twierdzeniom niektórych historyków o rzekomej wolcie Mosbacha, który porwany falą ogólnego entuzjazmu do sprawy narodowej miał zmienić swe zapatrywania i pośredniczyć nawet w zakupie broni dla powstańców⁹, z kart zapisanych jego ręką wyziera nie tylko oburzenie na antycarską rewolucję, lecz wprost nienawiść do niej. Nie wyklucza to oczywiście prób wciągnięcia go do ruchu powstańczego i wykorzystania na terenie Wrocławia. Tym bardziej że już raz podobno istniał projekt, aby powierzyć mu to zadanie. Powstał we Lwowie w 1848 r. wśród tamtejszej Rady Narodowej (bodaj że na wniosek W. Pola)¹⁰. Po upadku Wiosny Ludów, którą Mosbach entuzjazmował się, odszedł na pozycje legitymistów i był im wierny do końca swych dni. Dlatego w *Zarysie dziejów...* nie tylko ma za złe zaborcom, że zbyt słabo przeciwdziałali narastającej fali buntu; wyraża także radość z powodu powieszenia członków Rządu Narodowego, który — według jego opinii — składał się z samych wyrzutków społeczeństwa polskiego, a będąca pod rozkazem rządu powstańczego żandarmeria, wykonując wyroki na zdrajcach i konfidentach, sprowadziła na naród polski wieczną hańbę. W ten sposób Mosbach starał się dowieść, że wszelkie objawy opozycji wobec rządów zaborczych, zarówno zbrojnej, jak i parlamentarnej, przynoszą jedynie szkodę sprawie polskiej. Taki był rezultat kampanii 1831 r., działalności przetrzucanych z emigracji emisariuszy i rewolucji 1846 oraz 1848 r.

Emigracja wszystkich ugrupowań stanowiła przedmiot zaciętych ataków Mosbacha. Ofiarą ich padali zarówno zachowawcy z obozu A. Czartoryskiego, jak i demokraci. Właśnie *Zarys dziejów...* jest pracą, w której autor najwięcej miejsca poświęcił temu zagadnieniu, rozprawiając się z wychodźstwem w sposób ostateczny, oskarżając je o wszystkie klęski, jakie spadały wówczas na kraj. Negatywne stanowisko wobec emigracji wynikało nie tylko z przyczyn politycznych, ponieważ Mosbach uważał ją za czynnik torpedujący swym wpływem i działalnością ugodę z zaborcami, ale także z animozji osobistych. Historyk znał wielu wybitnych przedstawicieli wychodźstwa, stykając się z nimi w Wielkopolsce lub we Wrocławiu. Z niektórymi w okresie swej młodości związany był przyjaźnią. Z czasem uczucia te uległy ewolucji i wtedy pisząc o tych ludziach oceniał ich złośliwie, odmawiając wszelkich cnót i zasług. Owe kontrowersje z emigrantami zajmują walną część kart, na których Mosbach spisywał swe poglądy na współczesne mu dzieje Polski.

Obok zajadłych napaści na ruch narodowowyzwoleńczy tekst rozpra-

⁹ M. Pater, *W murach uniwersytetu*, Wrocław 1962, s. 92.

¹⁰ J. Reiter, *August Mosbach* (Ludzie dawnego Wrocławia, Wrocław 1958, s. 105).

wy zawiera kilka sformułowań świadczących o realizmie i politycznej trzeźwości autora. Nie posiadał np. żadnych złudzeń co do rzeczywistego stosunku państw zachodnich wobec Polski. Stwierdzał, że dopóki sprawa polska nie da im konkretnych korzyści politycznych, dopóty będzie im całkowicie obojętna. Zatem pozory propolskich kroków w postaci parlamentarnych interpelacji i manifestów lub not rządów państw zachodnich nie powinny wprowadzać w błąd polskich patriotów. Następne zagadnienie, które z trudem docierało do świadomości ogółu, to problem kresów wschodnich. Mosbach jest chyba jednym z pierwszych uczonych polskich, który otwarcie stwierdzał, że wobec intensywnego w drugiej połowie XIX w. wzrostu świadomości narodowej ludu małopolskiego (tj. Ukraińców i Białorusinów) oraz Litwinów koncepcje odbudowy państwowości polskiej w granicach z 1772 r. są absurdalne. Ludność tych ziem zawsze z niechęcią znosiła polskie zwierzchnictwo, czego dawała aż nadto oczywiste dowody, a cóż dopiero po uwłaszczeniu, kiedy przewaga szlachty polskiej nad etnicznie obcymi jej masami chłopskimi została poważnie zachwiana.

Należy dodać, że Mosbach zalecając uległość wobec caratu zdawał sobie sprawę z jego despotycznego charakteru i stwierdzał w swych pismach, że szczęśliwy ten, kto uniknął losu przebywania pod carskim uciskiem i bezprawiem. Dlatego w swym studium wikłał się ciągle w sprzeczności i w sumie znaczna część jego politycznych tez skonfrontowanych z rzeczywistością okazała się błędna. Forsowane z uporem poglądy ukazują ze stuletniej perspektywy krótkowzroczność i brak konsekwencji.

Zarys dziejów polskich... w porównaniu z innymi pracami Mosbacha jest rozprawą powierzchowną, tendencyjną, pozbawioną precyzji innych studiów historycznych tego badacza. Zbliży się do głośnych swego czasu paszkwilów wymierzonych z wrocławskiego ustronia przeciw J. Bartoszewiczowi oraz W. i A. Kosińskim w broszurach: *Serdeczna przemowa...* i *Słowo o dziełku...* Tak zatem szkic dotyczący okresu po powstaniu listopadowym nie przynosi rewelacji materiałowych, które by wzbogaciły dotychczasową wiedzę o polskich dziejach XIX w. nowymi, nieznanymi faktami, stanowi jednak znakomity dokument epoki kreślony ręką ugodowca-legalisty.

**DER UNBEKANNTE MANUSKRIFT A. MOSBACHS
„ABRIß DER POLNISCHEN GESCHICHTE NACH 1831”**

Nach einem kurzen Überblick über das schriftstellerische Gesamtwerk A. Mosbachs, eines polnischen Historikers der Mitte des 19. Jhs., der in Wrocław tätig gewesen ist, wird der Inhalt seines handschriftlichen „Abriß der polnischen Geschichte nach 1831” dargestellt. Das bislang unbekannte Manuskript konnte

im Nationalmuseum zu Kraków ermittelt werden. In seiner Darstellung gibt Mosbach einen kritischen Überblick der Ereignisse, die sich mit Polens Geschichte seit dem Novemberaufstand verbinden, d. h. von 1830 bis 1879, nämlich bis zum Zeitpunkt der Abfassung des „Abrisses“.

Mosbach tritt entschieden gegen die nationale Befreiungsbewegung auf, da er in ihr den Grund für den Verfall des dreigeteilten Polentums erblickt, besonders im russischen Teile. Er erhebt Anklage gegen den Adel wegen permanenter Aufwiegelei und damit verbundener Prozeßsucht sowie gegen den katholischen Klerus wegen Unterstützung des Adels. Er setzt sich scharf mit der polnischen Emigration im Westen auseinander; denn in ihr sieht er jenen destruktiven Faktor, dessen politische und literarische Aktivität die gesunde Vernunft untergräbt.